

Dotychczasowe sukcesy nie mogą zasłaniać popelnianych błędów

Narada aktywistów ZSP w sprawie warunków bytowych studentów

WARSZAWA
Z udziałem kierowników tzw. Wydziałów Warunków Studiów poszczególnych komitetów uczelnianych, Zrzeszenia Studentów Polskich, przewodniczących komisji okręgowych ZSP z całego kraju i przedstawicieli Zarządu Głównego ZMP oraz przedstawicieli zainteresowanych ministerstw odbyła się ostatnio w Warszawie narada, poświęcona omówieniu spraw bytowych młodzieży akademickiej.

Jak wykazała narada dzięki pomocy Państwa Ludowego, w roku akademickim 1954/55 w porównaniu ze stanem sprzed dwóch lat — w domach studenckich mieszka prawie dwa i pół raza więcej studentów. Ponad 70 proc. ogółu młodzieży studiującej korzysta obecnie ze stypendiów państwowych. Troskę ludowego państwa o młodzież akademicką ilustrują również inne formy pomocy, jak np. ciągle wzrastająca liczba stypendiów mieszkaniowych, zasiłków doradczych, szeroka sieć placówek leczniczych dla studentów, bezpłatne wczasy wypoczynkowe itp.

Jednakże studenci — jak podkreślono na naradzie, napotykać jeszcze w sprawach bytowych wiele różnych trudności, wynikających głównie ze złej pracy tych wydziałów ko-

mitetów uczelnianych ZSP, które zajmują się sprawami bytowymi młodzieży studiującej — tzw. Wydziałów Warunków Studiów. Wiele zażądań dopuściły się zarządy ośrodków akademickich, a także władze niektórych wyższych uczelni.

Jedną z najczęściej spotykanych bolączek studentów są różnego rodzaju braki w urządzeniu i wyposażeniu domów studenckich np. w nowowbudowanym domu akademickim w Krakowie, w którym mieszka przeszło 400 słuchaczy Akademii Górniczo-Hutniczej, brak jest ciągle jeszcze światła elektrycznego, mimo że mieszkańcy tego domu kilkakrotnie zwracali się w tej sprawie do komitetu uczelnianego ZSP i władz uczelni. By uniknąć w przyszłości tego rodzaju braków i zażądań, rady mieszkaniowe domów akademickich powinny jeszcze bardziej zacieśnić współpracę z władzami uczelnianymi oraz z organizacją ZSP i wspólnie usuwać niedomagania.

Wiele uwagi na naradzie poświęcono omówieniu działalności stołówek studenckich. W wielu bowiem uczelniach stołówki te wydają niedostateczną w porównaniu z zapotrzebowaniem ilość posiłków lub przygotowują je niesmacznie. Przyczyną tego są niewłaściwe urządzenia stołówek, w wielu wypadkach zbyt szczupłe pomieszczenia, a także niedbała praca personelu. Studenckie komisje stołówek muszą więc bardziej niż dotąd zajmować się sprawą jakości posiłków, kontrolować stan sanitarny pomieszczeń oraz pracę personelu — tak, by stołówki w pełni zaspokajały potrzeby młodzieży studiującej.

Wydziały komitetów uczelnianych ZSP, zajmujące się sprawami bytowymi, jak podkreślono na naradzie, powinny wnikliwie zająć się istnymi potrzebami młodzieży studiującej, by pomóc władzom uczelni w pełnym wykorzystywaniu środków przeznaczonych przez państwo na sprawy bytowe studentów.

Przed rozwiązaniem izby niższej parlamentu japońskiego
LONDYN
Jak donosi z Tokio Agencja Reutera, szef gabinetu premiera Hatojamy oświadczył, że rząd japoński postanowił rozwiązać izbę niższą parlamentu w dniu 24 lub 25 stycznia. Wybory powszechne odbędą się w końcu lutego. Dokładne terminy zostaną ustalone po zasięgnięciu opinii stronniczo opozycyjnych.

Nowe przedsiębiorstwo rybołówstwa morskiego „Szkuner”
GDYNIA
Z początkiem bież. roku — w wyniku reorganizacji przedsiębiorstwa „Arka” — powstało nowe Przedsiębiorstwo Połowów i Usług Rybackich „Szkuner” z siedzibą we Władysławowie. Przedsiębiorstwo to przejęło cały majątek dotychczasowej bazy „Arka” w tej miejscowości.

Powołanie nowego przedsiębiorstwa rybołówstwa morskiego w najruchliwszym ośrodku rybackim wybrzeża gdańskiego — we Władysławowie, to dalszy krok na drodze realizacji programu wyborczego Woj. Komitetu Frontu Narodowego w Gdańsku, który zapowiada znaczną rozbudowę Władysławowa i tamtejszej bazy rybackiej.

Każdego zainteresuje

Muzeum Adama Mickiewicza w Nowogródku

W związku z przypadającą w tym roku setną rocznicą zgonu Adama Mickiewicza, w Nowogródku — mieście rodzinnym wieszczą zakończone budowę domu-muzeum poety. Gmach muzeum został wzniesiony według rysunku, który przechoowywał ojciec Adama Mickiewicza.

Ludność okręgu nowogródzkiego bierze czynny udział w kompletowaniu eksponatów. Wiele osób dostarczyło książki, fotografie oraz obrazy. Zebrano już około 700 obiektów. Również liczne instytucje uczestniczą w zbieraniu materiałów dla muzeum. Centralne Państwowe Archiwum Literatury i Sztuki w Moskwie dostarczyło

korrespondencje Adama Mickiewicza z czołowymi przedstawicielami literatury rosyjskiej oraz wspomnienia o poecie wybitnych pisarzy rosyjskich. Z Ukrainy przybyły dokumenty o pobycie Mickiewicza w Odessie i Lwowie. Z Kazachstanu przesłano materiały, które przechowywano w muzeach.

Muzeum otrzymało cenny dar z Polski — kopię rękopisów poety, przechowywanych w Ossolineum, fotokopie portretów, obrazów, dokumentów, świadectwo dojrzałości, wydane Mickiewiczowi po ukończeniu szkoły w Nowogródku — łącznie 450 eksponatów.

Odkrycie żalikowych monet
Ciekawego odkrycia dokonał matorny chłop z Lubosza — Józef Grądzki, który kopiąc dół na ziemniaki natrafił na gliniane naczyne ze srebrnymi monetami z XIV, XV, XVI i XVII wieku.

Zawładnięcie o odkryciu konserwator wojewódzki z Rzeszowa przewoził monety do Zakładu Historii Kultury Materialnej PAN w Krakowie.

Jak stwierdzono są to grose praskie z XIV wieku, półgroszki, grose koronne, trojaki z

Nowe kolonie bobrow
W ciągu ubiegłego roku na wodach rzek i jezior mazurskich rzadko i nas spotykają zwierzęta — bobry założyciele kilku nowych kolonii. Kolonie te powstały nie tylko w miejscach ukrytych, ale również na odsłoniętych torowiskach i mokradłach. Np. na malym torowisku w pobliżu Olsztyna zgineżdżiła się na stałe liczna rodzina tych zwierząt.

Obecnie w woj. olsztyńskim żyje ponad 120 bobrów. Największy rezerwat bobrów znajduje się na rzece Pasłęce i jej dopływach w rejonie nadleśnictwa Kudyby.

Korzystając z lekkiej dotychczas zimy bobry nadal żerują. W lasach spotyka się często ślady ich bytności. Bobrom opiekują się troskliwie pracownicy lasów państwowych.

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VII. Kraków, czwartek 8 stycznia 1955 r. Nr 5 (1965)

Koksoownia Huty im. Lenina



CGT wzywa Francuzów do wzmożenia walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

PARYZ
Biuro Konfederalne Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) ogłosiło komunikat, w którym pozdrawia gorąco tych wszystkich ludzi pracy, którzy zmanifestowali ostatnio w większą niż kiedykolwiek siłą protest przeciwko uzbrajaniu Niemiec zachodnich.

Przebieg debaty i głosowania w Zgromadzeniu Narodowym — głosi komunikat — wykazał, że pomimo wywiebranej presji nie mogła się u-

kształtować żadna rzeczywista większość dla zaaprobowania układów paryskich. Uchwała zobowiązująca Zgromadzenie została powzięta przez mniejszość ogółu deputowanych.

Zwracając uwagę na niebezpieczeństwa, jakie wynikłyby z wprowadzenia w życie układów paryskich, Biuro Konfederalne CGT oświadcza o dalej:

Istnieją jeszcze podstawy do nadziei, że można będzie obrócić w niwec plany wskrzeszenia odwołanego militarnego niemieckiego. Aby to mogło nastąpić, konieczne są jednak powszechne, nieustanne wysiłki w ciągu nadchodzących tygodni.

Biuro Konfederalne CGT stwierdza, że wszyscy ludzie pracy i działacze związkowi powinni:

- 1) pójść wszędzie deputowanych, którzy swym stanowiskiem podważają głosowanie umocniły rządowi utrzymanie wotum zaufania w dniu 30 grudnia,
- 2) żądać stanowczo od członków Rady Republiki, by przeciwstawili się zaaprobowaniu układów paryskich przez radę,
- 3) żądać od merów, radców miejskich i radców generalnych, by ze swej strony kategorycznie wypowiedzieli się przeciwko układom paryskim przewidującym remilitaryzację Niemiec zachodnich.

Od nas wszystkich zależy — stwierdza na zakończenie Biuro Konfederalne CGT — by rok 1955 stał się rokiem decydującym dla utrwalenia pokoju światowego.

W obronie demokratycznych praw ludności Kuby

NOWY JORK
Korespondent agencji „Pressa Continental” donosi z Hawany, że niedawno opublikowano tam deklarację zdeklarowaną przez rząd Ludowo-Socjalistycznej Partii Kuby. Deklaracja ta zawiera charakterystykę sytuacji wytworzonej na Kubie po wyborach w listopadzie 1954 roku. Deklaracja stwierdza, że po wyborach rząd Battisty nadal prowadzi politykę antydemokratyczną, utrzymując się jedynie dzięki bogactwu i poparciu ambasady USA.

Ludowo-Socjalistyczna Partia Kuby nawołuje do utworzenia jednolitego frontu demokratycznych grupowań i organizacji społecznych, do przywrócenia swobód demokratycznych i przeprowadzenia nowych wyborów z udziałem wszystkich partii politycznych.

Wśród zadań programowych sformułowanych w deklaracji wymieniono m. in. przeprowadzenie reformy rolnej, zniesienie koncesji monopolu zagranicznych, rozszerzenie wymiany handlowej z ZSRR, Chinami i krajami demokracji ludowej, realizacja polityki zagranicznej zmierzającej do

obrony pokoju i niezawisłości narodowej Kuby.
Deklaracja domaga się również wypłacenia zasiłku bezrobotnym, ochrony interesów demokratycznych związków zawodowych, zniesienia dyskryminacji rasowej, itd.

Wrocław

W ośrodkach wczasowych ziem kłodzkiej — Polanicy, Dusznikach, Kudowie, Międzygórzu i innych górskich miejscowościach tego pięknego rejonu Dolnego Śląska sezon zimowy trwa już w pełni. Ośrodki TWA ziem kłodzkiej w bieżącym sezonie będą gościć u siebie na każdym turnusie po kilka tysięcy ludzi pracy z całego kraju. Na trwający obecnie pierwszy turnus przyjechało już ponad 3 tysiące wczasowiczów.

Szczególną atrakcją miejscowości wczasowych ziem kłodzkiej są piękne tereny narciar-

Nowy sukces polskiej techniki

Druga w kraju fabryka łożysk tocznych rozpoczyna produkcję

STALINOGRÓD
U progu nowego roku polska myśl techniczna odniosła nowy sukces. W Stalingradzie przekazano do rozruchu drugą w kraju — po zakładach w Krańniku — Fabrykę Łożysk Tocznych. Będzie ona produkować łożyska na potrzeby górnictwa — dla urządzeń transportu dolowego. W produkcji rozruchowej znajduje się już jeden najbardziej masowo używany w górnictwie typ łożyska. Kolektyw techniczny zakładu kończy prace nad wprowadzeniem do produkcji drugiego typu. W przyszłości fabryka produkować będzie również wiele innych typów łożysk.

Stalingradzka fabryka powstała w stosunkowo krótkim czasie. W sierpniu 1953 r. zespół inżynierów i techników z Centralnego Zarządu Budowy Maszyn Górniczych z inż. Januszem Burskim i Tadeuszem Cholewą na czele przystąpił do opracowywania pierwszych założeń projektowych, w styczniu 1955 r. w fabryce ruszyły nowoczesne maszyny i urządzenia.

Fabryka Łożysk Tocznych w Stalingradzie to jeden z najnowocześniejszych zakładów w kraju. Cały park maszynowy fabryki oparty jest na najnowszych zdobyczach techniki. Prawdziwą chlubę załogi stanowią np. obrabiarki — półautomaty o elektrycznym sterowaniu. W maszynie takiej automatycznie dokonuje się przejście z jednej fazy obróbki do następnej. Równocześnie z jednego odcinka stalowego pręta toczona są zewnętrzna i wewnętrzne pierścienie łożyska.

Cały park maszynowy nowej fabryki wyposażony został w nowoczesne oprzyrządowanie — zaprojektowane i wykonane w samym zakładzie. Do dyspozycji załogi przekazano również nowoczesną aparaturę pomiarowo-kontrolną, wyprodukowaną w kraju. Przyrządy te umożliwiają kontrolę jakości produkowanych łożysk z dokładnością do jednej tysięcznej milimetra.

Wyposażenie fabryki stalingradzkiej stawia przed młodą załogą szczególnie wysokie wymagania. Toteż okres rozruchu cała załoga wykorzystuje, ile dla jak najlepszego poznania parku maszynowego, opanowania metod produkcji i uzupełnienia swych kwalifikacji i wiadomości technicznych.

W programie wyborczym Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego było zapowiedziane rozpoczęcie nowej budowy w Skawinie. I oto zaledwie kilka tygodni minęło od ogłoszenia programu, a w Skawinie robota już ruszyła.

Budowa przyszłej elektrowni rozpoczęła się od wykopów pod hotele robotnicze, świetlicę, stołówkę, ambulatorium lekarskie. Pierwszych wykopów dokonują brygady robotnicze S. Zajdy, J. Kaczmarek, F. Kąsusty pod kierunkiem mistrza Józefa Plekarczyka z KPZB w Skawinie. Budowę prowadzi inż. Zdzisław Cholda.

Budowa elektrowni w Skawinie rozpoczęta
Józef DROZDZ
korespondent

W toczącym się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Gliwicach procesie członków dywersyjnej organizacji „Schwarzer Wolf” zeznawali dalsi świadkowie.

Świadek Guenther Gorzawski, brat oskarżonego Waldemara Gorzawskiego, stwierdził, że został zwerbowany do dywersyjnej bandy „Schwarzer Wolf” przez oskarżonego Lucie, który wyjaśnił mu, że celem bandy jest przygotowanie zbrojnych wystąpień przez werbowanie ludzi oraz gromadzenie broni i materiałów wybuchowych.

Świadek przedstawił następnie sądowi szczegóły przygotowania członków bandy do przeprowadzenia zamierzonego sabotażu w elektrowni „Zabrze” oraz zamachu na samochód dowożący materiały wybuchowe do kopalni „Sośnica”.

Świadek Hiacynt Kulik scharakteryzował działalność „gruppierunga” osk. Józefa Zientka, wskazując, że odgrywał on ważną rolę w organizacji. Świadek zeznał, że gdy składali przysięgę na wierność „wodzowi” to oskarżeni Lucie i Zientek polecieli mu, aby stał się zdobywcą dla siebie broni.

Szczegóły z przebiegu zebrań organizacji podał w swoich zeznaniach świadek Heinrich Grochla, zwerbowany do bandy przez osk. Lucie. Świadek stwierdził, iż członkowie bandy mówili otwarcie, że ich organizacja ma na wypadek wybuchu wojny utworzyć „drugą front”. „Rozumiałem”, powiedział Grochla — że chodzi tu o walkę dywersyjną przeciw Wojsku Polskiemu.

Do przygotowania tej walki zmierzali również zebrania i „pogadanki polityczne”. Na jednej z nich „gruppierung” Gorzawski — dowodzący 15 członkami bandy w Kozłowie, omawiał „pakt atlantycki”, oceniał go jako organizację niezwykle cenną dla odwoławców niemieckich.

Świadek Grochla stwierdził również, iż banda ukrywała broń w stodole jednego z członków bandy. Z ilości przewożonego sadownictwa, że banda zdołała zgromadzić kilkanaście karabinów oraz 8 pistoletów i amunicję.

Następnie zeznał długoletni działacz robotniczy — Teodor Mondry, aktywista FPZP, b. więzień hitlerowskiego obozu koncentracyjnego. Zeznania jego wykazywały, jak bardzo utrudniłi rozwinięcie szerzej działalności przez bandę fakt rozpraszania różnorodności łożysk do swojej Oczyszczalni, przywiązania, o którym świadczy również wiele faktów walki Ślązaków przeciwko germanizacji i opór ich wobec hitlerizmu.

Prokurator wskazał, iż zrozumieliśmy sytuację tych Polaków, którzy przemocą nakładano mundur Wehrmachtu — ale oskarżeni nie należą do nich. Poszli oni z przekonania na służbę hitlerowców, a teraz podnieśli uzbrojona rękę na hitlerizm.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Kolejowe jednostki elektryczne z NRD na linię Łódź—Koluszki

WARSZAWA
Z początkiem br. rozpoczęły się dostawy z NRD 3-wagonowych jednostek elektrycznych dla kolejowych tras lokalnych, które w przyszłości będą obsługiwały trasy Warszawa—Łódź, Warszawa—Stalingrad i Łódź—Stalingrad. 2 pierwsze jednostki przybyły już do kraju i obecnie specjaliści polscy przeprowadzają próby techniczne. Przewiduje się, że z początkiem lutego br. wejdą one do ruchu na trasie Łódź—Koluszki.

W nowych jednostkach wagonów są przystosowane do wsiadania z niskich i wysokich peronów. Maksymalna szybkość pociągów — 110 km na godz., 224 miejsca siedzące w jednostce, oświetlenie jarzeniowe, ogrzewanie elektryczne, jazda bardzo płynna, a wygląd wagonów — nowoczesny. W czasie próbnej jazdy z Warszawy do Koluszek (102 km) jednostki przejechały trasę w czasie 1 godz. i 4 minut.

Nowy asortyment obuwia z Chełmka

W pierwszych dniach br. robotnicy Południowych Zakładów Obuwia w Chełmku rozpoczęli — o miesiąc wcześniej niż przewidywał plan — produkcję nowego asortymentu obuwia. W ten sposób już w styczniu wykonanych ma być 20 tysięcy par obuwia nowego fasonu.

Z taśm montażowych i stołów krajalniczych schodzą pierwsze pary nowych półbutów męskich, chłopcowskich i dziecięcych.

Maszyny, które umożliwiły rozpoczęcie produkcji nowego asortymentu, przygotowane zostały już w końcu ub. roku; z technologią produkcji i planami dokładnie zapoznano załogę.

Wszyscy robotnicy, którzy pracują przy wytwarzaniu nowego asortymentu obuwia, podjęli inicjatywę Franciszka Klajki: „Oszczędzajmy i polepszajmy jakość wyrobów na każdej operacji przez cały cykl produkcyjny”.

Zdrajców i wrogów narodu polskiego spotkała zasłużona kara

Wyrok w procesie w Gliwicach

GLIWICE
W toczącym się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Gliwicach procesie członków dywersyjnej organizacji „Schwarzer Wolf” zeznawali dalsi świadkowie.

Świadek Leopold Kachel, charakterystykując oskarżonego Szczekala stwierdził, iż pochodzi on z rodziny, która często wyrażała swą wrogość do państwa ludowego.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator. Charakterystykując tło polityczne okresu, w którym powstała banda występująca pod nazwą „Schwarzer Wolf”, prokurator stwierdził, że w tym czasie kółła rządzące USA przeszły do jawnego i brutalnego realizowania swojej agresywnej polityki, kierując swe wysiłki na szybkie odrodzenie militarystycznych, odwoławczych sił w Niemczech zachodnich. Od momentu swego powstania „państwo” bońskie prowadziło pod amerykańskim skrzydłem rewizjonistyczną propagandę, organizując działalność szpiegowską przeciwko krajom obozu pokoju i czyniąc usilne starania, aby odrodzić Wehrmacht.

Odwiercającą przeto przygotowania wojenne, przepojona nienawiścią do Polski propaganda płynąca z Niemiec zachodnich i z USA była jednym z korzeni, z których wyrosła zbrodnia działalność bandy. Propaganda ta padła na szczególnie podatny grunt. Lucie, Buchta, Gorzawski, Szczekala i ich kompani — to ludzie, którzy szukali natchnienia u neo-hitlerowców i imperialistów, którzy z całym przekonaniem rozpoczęli wroga rebotek przeciw Polsce Ludowej.

Gorzawski — to ochotnik i kadrowy podoficer Wehrmachtu Buchta — to oprawca narodów okupowanych przez Hitlera Szczekala — to syn znanawidzkiego w Pacynie członka NSDAP, sam również przesiąknięty faszystowskim duchem. Różek — to dezertier i zdrajca.

Prokurator wskazał, iż zrozumieliśmy sytuację tych Polaków, którzy przemocą nakładano mundur Wehrmachtu — ale oskarżeni nie należą do nich. Poszli oni z przekonania na służbę hitlerowców, a teraz podnieśli uzbrojona rękę na hitlerizm.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Walka narodu belgijskiego przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

BRUKSELA

Naród belgijski w szerokiej akcji protestacyjnej wyraża swój sprzeciw wobec zamierzonej remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Prasa belgijska donosi, że dnia 3 stycznia na wiecu w Bensch (prowincja Hainaut) przemawiała znana bojowniczka o pokój, laureatka Stalińskiego Nagrody Pokoju, Isabelle Blume. Na jej wezwanie wielu uczestników wiecu podpisało rezolucję protestacyjną przeciw uzbrajaniu Niemiec zachodnich.

Postępowa organizacja kobieca „Związek Kobiet” zbierała w wielu miastach belgijskich podpisy pod rezolucją protestacyjną przeciw wzmocnieniu Wehrmachtu.

W mieście St. Vith odbyło się zebranie członków związków zawodowych należących do Powszechnej Belgijkiej Konfederacji Pracy. Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję wyrażającą solidarność z członkami związków zawodowych Niemiec zachodnich walczącymi przeciw remilitaryzacji.

W mieście Epannes członkowie związków zawodowych żądali od władz związkowych, aby wystąpiły przeciw uzbrajaniu Niemiec zachodnich oraz domagały się od kierownictwa Powszechnej Belgijkiej Konfederacji Pracy sprzeciwiania się polityce wzmocnienia militarnego Niemiec.

Dziennik „DRAPEAU ROUGE” poświęca swój artykuł wstępny z dnia 4 stycznia br.

sprawie jednolitego frontu wszystkich pracujących Belgii w walce o pokój przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Omawiając ratyfikację układu paryskiego przez francuskie Zgromadzenie Narodowe, dziennik stwierdza, że dla każdego, kto uważnie obserwował przebieg debaty, jest rzeczą oczywistą, że rezultaty głosowania daleko odbiegają od prawdziwej woli narodu francuskiego.

Oznacza to, że we Francji nie padło jeszcze ostatnie słowo w walce przeciwko odrodzeniu militarystyki niemieckiej. Nawigując do sytuacji w Belgii, „DRAPEAU ROUGE” podkreśla, że naród belgijski jest stanowczo przeciwny uzbrajaniu Niemiec zachodnich. Dziennik zwraca się z apelem do wszystkich pracujących Belgii, wszystkich demokratów i patriotów oraz aktywistów partii socjalistycznej — przeciwników nowego Wehrmachtu, aby zdecydowali się w swej walce przeciw wzmocnieniu militarnemu Niemiec, którego ofiarą Belgia padła dwukrotnie w historii.

Artykuł zawiera sformułowanie żądania członków Komunistycznej Partii Belgii w chwili obecnej, stwierdzając, że muszą oni jeszcze bardziej rozwinąć agitację i propagandę w walce przeciw wzmocnieniu Wehrmachtu.

Artykuł kończy się hasłem: „Jednoczmy się w walce przeciwko największemu niebezpieczeństwu, jakie grozi obecnie pracującym Belgii i całemu narodowi belgijskiemu — przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich.”

Mendes-France wybiera się w podróż

W związku z zapowiedzianą podróżą Mendes-France'a do Rzymu, korespondent dziennika „PARIS PRESSE” — Ferro pisze, że rozmowy francusko-włoskie będą głównie dotyczyły wprowadzenia w życie układów paryskich. Drugim punktem rozmów ma być według informacji tegoż korespondenta, sprawa statutu Włochów w Tunisie.

Agencje zachodnie donoszą, że w Paryżu czyni się również przygotowania do spotkania między Adenauerem i Mendes-France'em, które miałyby nastąpić w drodze powrotnej premiera francuskiego z Włoch i przed drugim i trzecim czytaniem ustawy ratyfikacyjnej w Bundestagu.

Z kroniki terroru w USA

„United Press” z Waszyngtonu, komisja do spraw urzędników państwowych zakomunikowała, iż zwolniono 8.008 urzędników państwowych z „niełojalności” lub w związku z tym, iż wpłynęli do komisji niekorzystne dla nich informacje.

Znamienny artykuł amerykańskiego komentatora wojskowego

W jednym z grudniowych numerów czasopisma amerykańskiego „NEW YORK TIMES MAGAZINE” ukazał się artykuł znane go komentatora wojskowego Baldwina, który uderza na alarm „z powodu niezadowalającego morale sił zbrojnych USA”.

Baldwin stwierdza, że na przestrzeni 25 lat swej pracy jako korespondent wojskowy nie obserwował tak niskiego poziomu morale wśród wojskowych USA, zwłaszcza zawodowych. Jak obecnie, Baldwin uskarża się na rozluźnienie dyscypliny i podkreśla m. in., że „poziom udołnienie

i wykształcenie wielu wojskowych jest poniżej przeciętnej”. Uściślając wyjątki przyczyn takiego stanu rzeczy, autor zmuszony jest przyznać, że polityka militarystyki, nie cieszy się poparciem ze strony społeczeństwa amerykańskiego. Wyrazem tego jest również stosunek społeczeństwa do sił zbrojnych. Baldwin stwierdza z ubolewaniem, że naród amerykański nie lubi swojej armii.

W zakończeniu Baldwin woli do wprowadzenia surowej dyscypliny w siłach zbrojnych USA.

„Wielka Brytania staje u progu nowego roku z perspektywą ogólnokrajowego strajku na kolejach oraz 5 milionami robotników domagających się podwyżek płac”. Tymi słowami brytyjska agencja prasowa Reutersa charakteryzuje początek nowego etapu walk angielskiej klasy robotniczej przeciwko stałemu pogorszeniu warunków życiowych.

Niedawno — przed dwoma miesiącami — zakończył się potężny strajk 45 tysięcy angielskich robotników portowych. Unieruchomił on na przeciąg czterech tygodni największe porty Anglii, sparaliżował dwie trzecie handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii. Wszelkie próby złamania strajku podejmowane przez rząd i pracowników zawodowych poniosły klęskę. Robotnicy powrócili do pracy wówczas, gdy uczyniono zadość ich żądaniom, z których główne było żądanie podwyżki płac.

Rząd brytyjski, który nie otrzymał jeszcze po strajku dokony — największym, jaki znała Anglia od czasów strajku generalnego w 1926 r. — stanął w nowym roku wobec perspektywy nowej bitwy strajkowej angielskiego ruchu robotniczego. „Konservatywny rząd sir Winston Churchilla — pisze Reuter — któremu wiele kłopotów sprawiły w 1954 r. strajki dokrędy, strajki obsługi autobusowej w Londynie oraz groźby przemienia pracy na kolejach i w oblężeniu maszynowym, stoi w obli-

Noworoczne kłopoty rządu brytyjskiego

czu nowego niespokojnego roku w dziedzinie przemysłu”.

Człowiek miejsce w walce angielskich mas pracujących przeciwko wzrostowi kosztów utrzymania zajmują kolejarze. Gdy toczy się od dziesięciu miesięcy rozmowy między Krajowym Związkiem Kolejarzy (NUR) a brytyjskim Ministerstwem Transportu w sprawie plac zakończone zostały wreszcie porozumieniem między obu stronami, okazało się, iż porozumienie jest nie do przyjęcia. Zostało odrzucone przez członków związku. Brytyjskie dzienniki burzący musiały przyznać, że pod naciskiem protestów terenowych organizacji związkowych egzekutywa NUR wystąpiła z żądaniem unieważnienia porozumienia. „Burza protestów” — jak pisze „MANCHESTER GUARDIAN” — doprowadziła do wznowienia rokowań Krajowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Kolejarzy z Ministerstwem Transportu. Po kilku dniach rokowania jednak zostały przerwane, a komitet wykonawczy związków zawodowych dla poparcia żądań swych członków proklamował na dzień 9 stycznia br. powszechny strajk pół miliona kolejarzy brytyjskich, strajk, który grozi całkowitym sparaliżowaniem

nieruchu kolejowego na Wyspach Brytyjskich. Decyzja w sprawie strajku zapadła z chwilą, gdy minister transportu odmówił uwzględnienia żądań kolejarzy.

Groźba strajku na kolejach mogącemu unieruchomić gospodarkę brytyjską wywołała poważny niepokój wśród przedstawicieli kapitału. Brytyjska prasa kapitalistyczna domaga się od rządu energicznej akcji. Gabinet angielski poświęcił tej sprawie dwa nadzwyczajne posiedzenia. Sporządzone jednak nie zadowolono. Żądanie odwołania strajku zostało przez NUR odrzucone.

Niepokój angielskich klas panujących zwiększa jeszcze sytuacja w innych dziedzinach gospodarki. Zawsze budzącą dobiegającą głosy domagające się polepszenia warunków życiowych robotników i pracowników. Przywódcy 39 związków zrzeszonych w Konfederacji Stoczników i Pracowników Przemysłu Budowy Maszyn domagają się podwyżki płac dla 3 milionów robotników. Rokowania z pracodawcami w sprawie podwyższenia płac dla miliona robotników budowlanych trwają już prawie od roku. A jak donosi Reuter, istnieją obawy, że obecna sytuacja może doprowadzić

Rozwój sztuki ludowej w Rumunii



We wsi Lesu w okręgu Cluj w Rumunii zachowały się malownicze stroje ludowe oraz stare zwyczaje. Dziś, gdy władza ludowa odczuwa opiekę wsi, w Lesu powstał duży ośrodek kulturalny, promieniujący na okolicę.

Młodzież wiejska zorganizowała masowe zespoły pieśni i tańca. Na krajowym konkursie rumuńskich zespołów amatorskich w 1954 r. zespoły te otrzymały wysokie nagrody.

Na zdjęciu: wieczornica we wsi Lesu. Fot. CAF

Sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjöld przybył do Pekinu

Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 5 stycznia do Pekinu przybył sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych Dag Hammarskjöld wraz z towarzyszącymi mu osobami.

Na lotnisku w Pekinie sekretarza generalnego ONZ powitali: wiceminister spraw za-

PEKIN

granicznych Chińskiej Republiki Ludowej Ciang Han-fu, dyrektor Departamentu Organizacji i Konferencji Międzynarodowych Tung Jueh-czian i szef protokołu dyplomatycznego Wang Czo-dzu.

Na lotnisku obecni byli także ambasadorowie Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Indii i Szwecji, posłowie Finlandii, Danii i Szwajcarii, charges d'affaires Holandii, Norwegii, Pakistanu i Burmy oraz przedstawiciel brytyjskiego chargé d'affaires i pierwszy sekretarz ambasady indonezyjskiej.

Agencja Nowych Chin donosi, że premier Czu En-lai przyjął w dniu 5 stycznia sekretarza generalnego ONZ D. Hammarskjölda oraz przybyłych wraz z nim do Pekinu: zastępcę sekretarza ONZ Ahmeda S. Bokharia, urzędnika sekretariatu generalnego ONZ Per Lindę i profesora prawa międzynarodowego H. Waldocka.

Obecni byli także wiceministrowie spraw zagranicznych Ciang Han-fu i Ciang Kuan-hua, dyrektor Departamentu Organizacji i Konferencji Międzynarodowych Tung Jueh-czian i szef protokołu dyplomatycznego Wang Czo-dzu.

Premier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai wydal 5 bm. po południu przyjęcie na cześć sekretarza generalnego ONZ Hammarskjölda.

Na przyjęciu obecni byli wicepremier Cien I, sekretarz generalny Rady Państwowej Hsi Czung-sun, przedstawiciel Chińskiego Komitetu Obrony Pokoju, Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą, partii demokratycznych i organizacji społecznych. Przybyli również członkowie korpusu dyplomatycznego.

5 bm. w godzinach wieczornych premier Czu En-lai złożył wizytę sekretarzowi generalnemu ONZ Hammarskjöldowi. Premierowi towarzyszył wiceminister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Ciang Han-fu.

Indonezyjska agencja prasowa Antara donosi, że w Iranie zachodnim dochodzi coraz częściej do starć między holenderskimi oddziałami wojskowymi a ludnością indonezyjską. Posel Papare reprezentujący Iran zachodni w parlamencie indonezyjskim oświadczył przedstawicielom prasy, że ludność Iranu zachodniego domaga się coraz bardziej stanowczo przyłączenia kraju do Republiki Indonezyjskiej.

Rząd Eisenhowera jest niezadowolony z zapowiedzianej konferencji krajów Azji i Afryki

Korespondent dziennika „CHICAGO SUN AND TIMES” Koch w doniesieniu z Waszyngtonu stwierdza, że rząd Eisenhowera uważa za zapowiedzianą konferencję krajów Azji i Afryki za wysoce niepożądaną. Kola waszyngtońskie wyrażają niezadowolenie z tego, że na konferencji omawiane będą takie zagadnienia, jak zaniechanie doświadczeń z bombą wodorową, które USA ostatnio postanowiły kontynuować.

Wydarzenia ubiegłego roku oraz stanowisko większości związków zawodowych wskazuje, że klasa robotnicza Wielkiej Brytanii nie pogodzi się z polityką wysiłku zbrojeni, że walczyć będzie o politykę rokowań między narodami, niewątpliwie wymieniając zbrojenia, za którą — jak pisze United Press — narody krajów atlantyckich „będą musieli płacić obniżeniem stopy życiowej”, rząd brytyjski zmuszony będzie liczyć się z tymi perspektywami nowej fali walki angielskiego ruchu robotniczego.

Wydarzenia ubiegłego roku oraz stanowisko większości związków zawodowych wskazuje, że klasa robotnicza Wielkiej Brytanii nie pogodzi się z polityką wysiłku zbrojeni, że walczyć będzie o politykę rokowań między narodami, niewątpliwie wymieniając zbrojenia, za którą — jak pisze United Press — narody krajów atlantyckich „będą musieli płacić obniżeniem stopy życiowej”, rząd brytyjski zmuszony będzie liczyć się z tymi perspektywami nowej fali walki angielskiego ruchu robotniczego.

Wydarzenia ubiegłego roku oraz stanowisko większości związków zawodowych wskazuje, że klasa robotnicza Wielkiej Brytanii nie pogodzi się z polityką wysiłku zbrojeni, że walczyć będzie o politykę rokowań między narodami, niewątpliwie wymieniając zbrojenia, za którą — jak pisze United Press — narody krajów atlantyckich „będą musieli płacić obniżeniem stopy życiowej”, rząd brytyjski zmuszony będzie liczyć się z tymi perspektywami nowej fali walki angielskiego ruchu robotniczego.

Wydarzenia ubiegłego roku oraz stanowisko większości związków zawodowych wskazuje, że klasa robotnicza Wielkiej Brytanii nie pogodzi się z polityką wysiłku zbrojeni, że walczyć będzie o politykę rokowań między narodami, niewątpliwie wymieniając zbrojenia, za którą — jak pisze United Press — narody krajów atlantyckich „będą musieli płacić obniżeniem stopy życiowej”, rząd brytyjski zmuszony będzie liczyć się z tymi perspektywami nowej fali walki angielskiego ruchu robotniczego.

Wydarzenia ubiegłego roku oraz stanowisko większości związków zawodowych wskazuje, że klasa robotnicza Wielkiej Brytanii nie pogodzi się z polityką wysiłku zbrojeni, że walczyć będzie o politykę rokowań między narodami, niewątpliwie wymieniając zbrojenia, za którą — jak pisze United Press — narody krajów atlantyckich „będą musieli płacić obniżeniem stopy życiowej”, rząd brytyjski zmuszony będzie liczyć się z tymi perspektywami nowej fali walki angielskiego ruchu robotniczego.

Wydarzenia ubiegłego roku oraz stanowisko większości związków zawodowych wskazuje, że klasa robotnicza Wielkiej Brytanii nie pogodzi się z polityką wysiłku zbrojeni, że walczyć będzie o politykę rokowań między narodami, niewątpliwie wymieniając zbrojenia, za którą — jak pisze United Press — narody krajów atlantyckich „będą musieli płacić obniżeniem stopy życiowej”, rząd brytyjski zmuszony będzie liczyć się z tymi perspektywami nowej fali walki angielskiego ruchu robotniczego.

Wydarzenia ubiegłego roku oraz stanowisko większości związków zawodowych wskazuje, że klasa robotnicza Wielkiej Brytanii nie pogodzi się z polityką wysiłku zbrojeni, że walczyć będzie o politykę rokowań między narodami, niewątpliwie wymieniając zbrojenia, za którą — jak pisze United Press — narody krajów atlantyckich „będą musieli płacić obniżeniem stopy życiowej”, rząd brytyjski zmuszony będzie liczyć się z tymi perspektywami nowej fali walki angielskiego ruchu robotniczego.

Wydarzenia ubiegłego roku oraz stanowisko większości związków zawodowych wskazuje, że klasa robotnicza Wielkiej Brytanii nie pogodzi się z polityką wysiłku zbrojeni, że walczyć będzie o politykę rokowań między narodami, niewątpliwie wymieniając zbrojenia, za którą — jak pisze United Press — narody krajów atlantyckich „będą musieli płacić obniżeniem stopy życiowej”, rząd brytyjski zmuszony będzie liczyć się z tymi perspektywami nowej fali walki angielskiego ruchu robotniczego.

Wydarzenia ubiegłego roku oraz stanowisko większości związków zawodowych wskazuje, że klasa robotnicza Wielkiej Brytanii nie pogodzi się z polityką wysiłku zbrojeni, że walczyć będzie o politykę rokowań między narodami, niewątpliwie wymieniając zbrojenia, za którą — jak pisze United Press — narody krajów atlantyckich „będą musieli płacić obniżeniem stopy życiowej”, rząd brytyjski zmuszony będzie liczyć się z tymi perspektywami nowej fali walki angielskiego ruchu robotniczego.

Wydarzenia ubiegłego roku oraz stanowisko większości związków zawodowych wskazuje, że klasa robotnicza Wielkiej Brytanii nie pogodzi się z polityką wysiłku zbrojeni, że walczyć będzie o politykę rokowań między narodami, niewątpliwie wymieniając zbrojenia, za którą — jak pisze United Press — narody krajów atlantyckich „będą musieli płacić obniżeniem stopy życiowej”, rząd brytyjski zmuszony będzie liczyć się z tymi perspektywami nowej fali walki angielskiego ruchu robotniczego.

Wydarzenia ubiegłego roku oraz stanowisko większości związków zawodowych wskazuje, że klasa robotnicza Wielkiej Brytanii nie pogodzi się z polityką wysiłku zbrojeni, że walczyć będzie o politykę rokowań między narodami, niewątpliwie wymieniając zbrojenia, za którą — jak pisze United Press — narody krajów atlantyckich „będą musieli płacić obniżeniem stopy życiowej”, rząd brytyjski zmuszony będzie liczyć się z tymi perspektywami nowej fali walki angielskiego ruchu robotniczego.

Wydarzenia ubiegłego roku oraz stanowisko większości związków zawodowych wskazuje, że klasa robotnicza Wielkiej Brytanii nie pogodzi się z polityką wysiłku zbrojeni, że walczyć będzie o politykę rokowań między narodami, niewątpliwie wymieniając zbrojenia, za którą — jak pisze United Press — narody krajów atlantyckich „będą musieli płacić obniżeniem stopy życiowej”, rząd brytyjski zmuszony będzie liczyć się z tymi perspektywami nowej fali walki angielskiego ruchu robotniczego.

Wydarzenia ubiegłego roku oraz stanowisko większości związków zawodowych wskazuje, że klasa robotnicza Wielkiej Brytanii nie pogodzi się z polityką wysiłku zbrojeni, że walczyć będzie o politykę rokowań między narodami, niewątpliwie wymieniając zbrojenia, za którą — jak pisze United Press — narody krajów atlantyckich „będą musieli płacić obniżeniem stopy życiowej”, rząd brytyjski zmuszony będzie liczyć się z tymi perspektywami nowej fali walki angielskiego ruchu robotniczego.

Zdrajców i wrogów narodu polskiego spoikała zasłużona kara

(Dokończenie ze str. 1)

Polskę Ludową, idąc na służbę neohitlerowców i ich mocodawców.

Cele, jakie stawiali przed sobą oskarżeni, były jasne i niedwuznaczne. „Wyjaśnienia osk. osk. Gozawskiego, Szczęśliwy i Zientka — mówił prokurator — którzy potwierdzili, iż banda realizowała swoje cele przede wszystkim w wojnie przeciwko Polsce — dobrane oświetlenie prawdziwe, istotnie widać oblicze oskarżonych i ich współwinnych”.

W oczekiwaniu na wojnę osk. osk. Lucja i Szczekala, Lampka i Zientek gromadzili broń palną i amunicję. W oczekiwaniu na wojnę osk. Gozawski przeprowadzał ze swą grupą ćwiczenia wojskowe, w oczekiwaniu na wojnę banda planowała akty dywersyjne. Faszystowska banda nadsłuchiwała literatury również i w formach działania. Dowodził tego zarówno sama nazwa bandy — „Schwarzer Wolf” jak i zasada wodzostwa, funkcje „gruppenführerów”, ceremoniał przysięgi i metody terroru.

Oskarżyciel stwierdził następnie, że okres wzmocnionej aktywności bandy rozpoczął się z chwilą przystąpienia do niej Buchty. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe, albowiem Buchta wniósł jako wkład swe katowskie doświadczenie, zdobyte w szeregach „Sonderkommando”.

Na ten okres przypadają próby zastraszania i terroryzowania przez bandę uczących ludzi pracy, przeciwników faszystów, aktywistów społecznych.

W tymże okresie osk. Buchta rzucił, a osk. Gozawski podchwycił myśl rozkrośnięcia szyn kolejowych na trasie Głwice — Kędzierzyn. Osk. Gozawski nie chciał pozostawać w tyle z „inicjatywą”. Sprawdzeniem „aktywności” jego grupy miał stać się napad na milicjantów w Wilkowicach.

Na zebraniu tzw. „rady starszych” w mieszkaniu osk. Lampki osk. osk. Lucja, Buchta i Gozawski — omawiali plan zniszczenia turbiny lub transformatora w elektrowni zabrzkiej i związany z tym plan zrabowania materiałów wybuchowych. Świadek Hassa zeznał, iż Gozawski rozkazał nawet wykopac bunker w lesie dla ukrycia tych materiałów.

Osk. osk. Lucja i Buchta zastanawiali się w 1953 r. nad możliwością zniszczenia szyn wentylacyjnych w kopalni „Concordia”, tzn. nad uduszeniem setek górników.

„Planu nie doszły do skutku — ciągnie prokurator — Bandy użyły przemyślenia, że dokonanie tych zbrodni nie pójdzie łatwo, że nie tak łatwo uśpić czujność robotników, nie tak łatwo wrogowi przedrzeć się do naszych fabryk i kopalni”.

Bandzie „Schwarzer Wolf” nie wystarczyła tylko duchowa łączność z adnauerowską kłęką — mówi dalej oskarżyciel publiczny. — Nie znajdujemy mimo terroru i groźb żadnego poparcia ze strony miejscowej ludności — oskarżeni usiłowali nawiązać bezpośrednią łączność z zachodnio-niemieckimi odwetowcami.

Osk. Różek zdołał przedrzeć się na terytorium NRD, niedo- ieto jednak ujechał — na straż granicy pokój na Odrze i Nysie stoi nie tylko naród polski. Na straż tej granicy stoi również NRD. Toż Różek został ujęty przez ludową policję niemiecką i przekazany władzom polskim”.

Prokurator stwierdza następnie, że z rak jednego z członków bandy zginął milicjant Czernul — w dniu 22 lipca 1954 r. w X rocznicę powstania Polski Ludowej. Krew jego spłamiła również ręce oskarżonych — twórców i przywódców „Schwarzer Wolf”.

Przedstawiciel szczegółowo przeszedł czynny poszczególnych oskarżonych — prokurator podkreślił, iż dopuścili się

przeciwko naszej Ojczyźnie ciężkich zbrodni, którym usiłowali zakłócić spokojnie i coraz bujniejsze życie mieszkańców odzyskanej ziemi śląskiej.

„Proces ten — stwierdził dalej prokurator — ujawnił charakterystyczny fakt: wrogowie ludu działają w Polsce w całkowitym osamotnieniu, nie posiadają żadnego oparcia materialnego czy duchowego w społeczeństwie. Co więcej — natrafiają na nieprzebyty mur czujności, który kładzie kres zbrodniczej działalności”.

Naród nasz ofiarnie budujący socjalizm i walczący o pokój nie może jednak pobrać nikomu, kto śmiąłby hamować naszą pracę i walkę”.

Podkreślając, iż dzięki czujności organów bezpieczeństwa i klasy robotniczej banda została unieszkodliwiona, zanim zdolała zrealizować większość swych zbrodniczych zamiarów — prokurator uznał za możliwe nie żądać kary śmierci i wniosk o wymierzenie wszystkim oskarżonym surowych kar więzienia.

Następnie zabrał głos obrońcy. Wskazywali oni, że źródłem z którego wywodzi się przestępstwa oskarżonych jest jadowna antypolska propaganda amerykańsko-adenauerowska, rozsiewająca nastroje wojenne oraz fakt, że oskarżeni zbudowali antypolską propagandę w okresie panowania hitlerowskiego. Wpajane przez hitlerczyków przez wieśle lat „prawo walczyć kłęk” do tego stopnia wypaczyło ich umysły, że nie umieli już odnaleźć swej ludzkiej godności i wstąpić na drogę uczciwego życia.

Obrońca oskarżonego Lucja, adw. Wolisz polemizując z prokuratorem utrzymywał, że nie była Lucja, który ma dwadzieścia kilka lat, ale jego starsi koleżki byli faktycznymi przywódcami bandy.

Adwokat Wolisz nie zgodził się również ze stanowiskiem prokuratora wobec oskarżonego Zientka, twierdząc, iż pełnił on w bandzie podrzędną rolę.

Adwokat Rozenkranc prosił sąd, aby poprzez swój wyrok umożliwił oskarżonemu Buchcie rehabilitację.

Obrońcy pozostałych oskarżonych stali na stanowisku, iż kwalifikacja prawna niektórych czynów oskarżonych, których bronia, jest zbyt surowa.

Po wysłuchaniu ostatniego słowa oskarżonych, którzy wyrazili skruchę i prosili o łagodny wymiar kary, przewodniczący zamknął przewód sądowny.

W późnych godzinach wieczornych Rejonowy Sąd Wojskowy w Gliwicach ogłosił wyrok. Manfred Lucja skazany został na 15 lat więzienia. Antoni Buchta na 14 lat, Waldemar Gozawski na 13 lat, Leon Szczekala na 13 lat, Józef Zientek na 12 lat, Robert Lampka na 8 lat i Ernest Różek na 10 lat więzienia.

POSIEDZENIE GABINETU FRANCUSKIEGO

5 bm. odbyło się posiedzenie gabinetu, na którym premier Mendes-France poinformował ministrów o programie rozmów, jakie odbyły się w Rzymie i Bonn. Na tymże posiedzeniu rząd postanowił wnieść do parlamentu projekt zmiany ordynacji, wyborczej. Według agencji France Presse, projekt ten zrywa ze stosowaną po wojnie zasadą proporcjonalnego podziału mandatów i wraca do starego systemu proporcjonalnego. Kola polityczne przewidują, że projekt rządowy wywoła gwałtowną dyskusję w Zgromadzeniu Narodowym.

Nowe wybory odbędą się mając w Francji w 1956 r.

Piękny sukces narciarek polskich w Szwajcarii

ZURICH

W środę, w pierwszym dniu dorocznych międzynarodowych zawodów narciarskich kobiet w Grindelwald (Szwajcaria) piękny sukces odniosły nasze biegaczki, zajmując pięć pierwszych miejsc w biegu na 10 km. Zwyciężczyła Maria Bukowa w czasie 38.58 min. przed Krzeptowską (39.36), Heleną Daniel-Gasienicą (39.57), Rajchel (40.49) i Marusarzówną (41.00). Szóstą następną miejsce zajęła Włoszka, z której najlepszą była Tafrra (41.03), 7. Pession, 8. Parmesani, 9. Romanin, 10. Vario.

W ub. środę goszczący obecnie w Polsce szachsiści Mińska rozegrali w Krakowie spotkanie z reprezentacją ZS Start, wzmocnioną mistrzem Polski Siłwą. Po przemówieniach powitalnych przewodn. Rady Gł. ZS Start — Siroński oraz kierownika drużyny gości — Niekrasowa rozpoczęły się gry, z których najbardziej emocjonującą zapowiadał się pojedynk arcymistrza Boleśławskiego z mistrzem międzynarodowym Siłwą.

Po 35 ruchach grający czarnymi Polak, który znalazł się w krytycznej sytuacji musiał

poddać partię. Za pokonanego w 32 ruchu uznał się w grze z Sustinem również Tarnowski. Sojka przegrał partię z Wierosowem a Zworykina zwyciężyła Adamczewska. Partie: Sekolski (Mińska) — Balcerek (Start), Gromek (Start) — Sajn (Mińska) i Piechota (Start) — Goldenow (Mińska) zostały odłożone. Tak więc po pierwszych grach szachsiści Mińska prowadzą 4:0.

W dniu dzisiejszym tj. w czwartek 6 bm. o godz. 16 w sali Teatru Młodego Widza rozegrana została partia rewanżowa.

Zabawki naszych dzieci

Wiele zabawek nie zadowala nas dotychczas ani pod względem asortymentu, ani estetyki, ani wykonania. Również ceny zabawek są często zbyt wysokie dla przeciętnej pracowniczkiej kieszeni.

A przecież od 1952 r. istniało w Warszawie „Biuro studiów i projektów przemysłu zabawek” przy CPLA, którego dala naukowcy opracowywali modele naprawdę ładnych i celowych z punktu widzenia wychowawczego zabawek. Szły one jednak do wzorcowej i... czekały, aż zgłoszą się jakieś spółdzielnie, aby wziąć model do produkcji. O ile jednak większość modeli gier — jako łatwiejszych do wykonania — była realizowana, o tyle bardziej pomysłowe, precyzyjne zabawki nie widziały nigdy sklepowych półek. Pozostawały na zawsze we wzorcowi.

Ten stan rzeczy wpływał oczywiście i na ceny. Nie było większych, dobrze wyposażonych zakładów produkujących zabawki, jak np. w NRD, gdzie istniejąca kombinata zabawekarskiej, co przyczynia się do znacznego obniżenia kosztów własnych.

Ku lepszemu

Na II Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. Minc stwierdził:

„Specjalnie... należy zwrócić uwagę na zle zapotrzebowanie rynku w zabawki dziecięce. Trzeba na tym odcinku osiągnąć szybko znaczącą poprawę”.

Jakie przedsięwzięcie kroki dla realizacji tych zadań?

Produkując zabawki — przemysłowi państwowemu, spółdzielczości oraz przemysłowi terenowemu kierunek nadawać będzie obecnie „Biuro konstrukcyjne przemysłu zabawekarskiego”. Ono dostarczać będzie również wszystkim producentom dokumentację techniczną każdej zabawki.

Jednocześnie powołany został Zarząd Przemysłu Zabawekarskiego, a 20 zakładów państwowych wydzielonych zostało specjalnie dla produkcji zabawekarskiej. Cieszą się one z zadań, produkując dotychczas galanterię metalową, częściowo zakłady, podlegające dawniej Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego.

W chwili obecnej trwa całkowita reorganizacja tych zakładów, wyposaża się je w maszyny i narzędzia, zaopatruje w surowce, przydziela się do nich fachowców. Oczywiście — nie są to wszystkie sprawy łatwe, tak, że prace te prowadzone będą prawdopodobnie w ciągu całego roku 1965.

Jak powstaje wzorowa zabawka? Dział badań i studiów „Biura konstrukcyjnego” konsultuje się stale z kierownictwem fabryk i przedszkoli, z prewencyjnymi i sanatoriami dziecięcymi, z kierownikami

dziecięcych świetlic, by korzystać z ich doświadczeń przy ustalaniu tematyki zabawek.

Po ustaleniu tematyki zabawki, po szeregu konsultacji — projektant sporządza szkice projektu, który z kolei idzie do prototypowni, mieszczącej się przy Warszawskich Zakładach Przemysłu Zabawekarskiego. Wzór zabawki demonstrowany jest na komisji, w skład której wchodzi pedagog, przedstawiciel handlu, produkcji, planisty i technicy. Komisje rozpatrują co tydzień około 20 wzorów zabawek i gier.

Nowe modele

Obecnie Biuro pracuje nad modelem ładnej lalki. W tym celu chce nawiązać kontakt ze szkołą rzemieślniczą w Zakopanem. Dodajmy, że produkująca lalki Fabryka Wyrobów Celulozowych w Częstochowie, robiąca lalki na formach sprzed 20 lat, musi 80 proc. swej produkcji przestawić na nowe wzory. A wzory te trzeba jej dać.

Już w pierwszym kwartale 1965 r. ukażą się na rynku nowe lalki rozmaitej wielkości. Badania wykazały, że zasadniczo dziecku odpowiada najlżejsza lalka długości najwyżej 40 cm. Sklepy zaopatrujące w zabawki, posiel, środki lokomocji dla lalek. Mają się również ukazać w przyszłym roku komplety realistycznie opracowanych zwierząt domowych i egzotycznych z maszynami, plastikowymi, pracującymi nad wzorem ładnego, miękkiego kota. Zabawka gumowa lub z masy plastycznej nigdy bowiem nie wypre zabawki tekstylnej, która, choć trudniejsza do mycia, przez swą miękkość i puszystość jest jednak znacznie miśsza, zwłaszcza dla usypiającego dziecka.

Oglądaliśmy oddane już do produkcji drewniane ubijaki do śniegu o 5 różnych formach. Ubijaki te na pewno przyniosą dużo radości dzieciom i wychowawcom w przedszkolach. Produkowane będą także paczki do śniegu, którymi można doskonale robić śniegowego bałwana, bez narażania się na zmoczenie rękawiczek, czy rąk. Przygotowywane są kubelki, grabla, taczki, konetki na sezon wiosenno-letni. Wyglądają solidnie i pomalowane są na ładne, żywe kolory. Będą myli miniaturowe narzędzia pracy dla tych, co lubią wiecznie coś maistrzować, a dla przyszłych urbanistów — miasto z kłóbkami, można z nich domownie ustawiać most, budynki, mieszkalne, kiosk, przystanki tramwajowe. Będzie kombinacja mechanicznej i wielkiej wzbój rozmaitych aut i wózków.

Wkrótce ukażą się też na rynku kilka bardzo ciekawych gier, jak np. „Uwaga, zakręt!”, są to wykryć 6 małych samochodzików; wśród tej zabawy dziecko zapoznaje się ze znakami drogowymi, uczy się zwracać uwagę na przejazd kolejowy, znaki świetlne. Wyjdzie ładna loteryjka liczbowa, która

uczy dziecko kojarzyć ilość przedmiotów z liczbą, np. 6 czerwonych biedronek z pięcioletnim czerwonymi kropkami. Będzie i loteryjka botaniczna, gdzie łączyć trzeba kwiaty i owoce tej samej rośliny. Dla sportowców przeznaczona jest gra „Biegi sportowe”, oparta na zasadach normalnego regulaminu biegów, przeniesiona na grę planszową, a także emocjonujące „Przygody w dżungli”.

Niesposób wyliczyć wszystkich pomysłów i ciekawych zabawek, jakie znajdują się w planach produkcyjnych na nadchodzący rok. Koordynacja prac i nadzór, jaki rozłożony zostanie nad zakładami produkującymi zabawki, przyczynią się — miejmy nadzieję — do znacznej poprawy zaopatrzenia naszych dzieci w ładne i praktyczne zabawki. K. B.

Nowe wzory tkanin wełnianych

Ostatnio w Łodzi została wystawiona w Zakładach im. Gwardii Ludowej bogata kolekcja nowych wzorów tkanin wełnianych na sezon jesienno-zimowy 1965/66 r. Kolekcja obejmuje ok. 2 tysięcy wzorów tkanin sukniowych, a także chustek, szalików, kołców itp. Jeżeli przemysł wełniany wywiąże się w 1965 r. należyście ze swoich zadań produkcyjnych, ludzie będą mogli w czym wybierać. Obfitość wzorów występuje nie tylko w tkaninach wysokogatunkowych, lecz także w tanich i popularnych „czterdziestkach”, „trzydziestkach”, a nawet w tzw. „zerówkach”.

Ogólne uznanie zdobyły sobie nowe wzory tkanin białych typu „doppeltuch”, „filafili”, „tropiki”, i „frecco” oraz praktyczne i eleganckie szwalby z 70-procentowej wełny uczonej na gniecionie.



Mieszkańcy wsi Zawady (pow. Ostrołęka) chętnie zbierają się w długie wieczory zimowe w swej świetlicy. Słuchają tu radia, czytają — książki i gazety, oglądają występy zespołu artystycznego. Zespół ten otrzymał w ub. roku przepiękną przechodnią Ministerstwa Kultury i Sztuki dla najbliższego zespołu powiatu.

Na zdjęciu: przy odbioru radiowym...

W kilku wierszach

NIEDZWIEDZIE, RYSIE, ŻBIKI I GLUSZCZE W LASACH PAŃSTWOWYCH

Lasz rzeszowskie posiadają sporo rzadkich okazów zwierząt i ptaków. Żyje tu przeszło 150 drapieżników — żbików i rysi, będących pod ścisłą ochroną, które można spotkać w powiatach: Ustrzyki, Sanok i Jasło. Kilka starych niedźwiedzi oraz kilkanaście gluszców przebywa w nadleśnictwie Ruda Różaniecka pow. Lubaczów, gdzie żyje również około 450 cietrzezi.

W ostatnich latach w okolicach górskich rozmnożyły się wilki, których jest teraz przeszło 400. Czynniki one poważne szkody, napadając na owce, jelenie i sarny, a nawet na młode dziki. Plaga rolników są też lisy i dziki.

*

STATKI OPALANE ROPĄ

Polskie Linie Oceaniczne przebudowały w 1954 r. 2 statki parowe opalane węglem na paliwo ropne. Są to parowce „Białystok” i „Bałtyk”, odbywające normalnie rejsy o długim zasięgu. Zamiana paliwa pozwoliła przede wszystkim przez zlikwidowanie magazynów węglowych zwiększyć poważnie ładowność statku. Zbiorniki na ropę urządzono w dotychczasowych wodnych zbiornikach balastowych, które w zasadzie wykorzystywane były bardzo rzadko — jedynie w wypadkach, gdy statek płynął bez ładunku. Ponadto przy opalaniu węglem statek nie mógł zabrać z kraju opału na cały rejs, z konieczności zakupowano więc węgiel w portach zagranicznych. Obecnie zapas ropy zabierany przez statki może wystarczyć niemal na

cały rejs np. do Chin i z powrotem.

Zmiana paliwa ułatwia również znacznie pracę załóżki maszynowej.

Statki „Białystok” i „Bałtyk” są obecnie w podróży. Z morza nadzłaja one pomysły meldunki o pracy maszyn poruszających parę otrzymywaną przez spalanie ropy.

*

OLBRZYMI GLAZ — CENNYM POMNIKIEM PRZYRODY

Ciekawym pomnikiem przyrody na Pomorzu jest znajdujący się na leśnej polanie w pobliżu stacji kolejowej Łaskowice w pow. Świecie — olbrzymi granitowy glaz narzutowy z epoki polodowcowej.

Glaz ten stanowi największy tego rodzaju okaz w woj. bydgoskim. Obwód jego przekracza 25 metrów, a wysokość wynosi ponad 3 m.

Na temat glazu od wieków krąży wśród miejscowej ludności liczne legendy.

*

NOWOCZESNA BAZA KUTRÓW RYBACKICH

We Władysławowie rozbudowuje się nowoczesna baza remontowa kutrów rybackich „Arki”. W ciągu blisko półtora roku wybudowano tu warsztaty mechaniczne i szklarskie, kotłownię, akumulatorownię, garaże na elektryczne wózki, magazyn oraz dalszych 6 stanowisk wyciągu kutrowego.

Bazie remontowej przybędzie w przyszłości nowa podstacja transformatorowa, która pozwoli zasilić warsztaty w znacznie większe ilości energii elektrycznej; zostaną również rozbudowane urządzenia wyciągowe.

Wczoraj i dziś Inwałdu



Eugeniusz Lewandowski dba o kwiaty w spółdzielczej cieplarni.

Było to przed trzema laty. Zacieśnieniu wrogów spółdzielczości — jak Wadownicie długie i szerokie — zapamiętanie głośno podzwonne inwałdzkiej spółdzielni. Dni pierwszego w powiecie zespołowego gospodarstwa zdawały się być policoznie. Nętkani najrozmaitymi wybranego w r. 1951 na przewodniczącą zarządu energetycznego tow. Stanisława Drapę zdecydowani byli sumienie nie pracować nad rozwojem spółdzielni.

W 1952 r. po żniwach, na walnym zebraniu doszło do generalnej rozprawy. Nierobów nie chcemy — postanowili zebranie. I musieliby opuścić spółdzielnię wszyscy, którzy niechęć do pracy innych, powtarzali kulackie bajdy, nie wnieśli ziemi do wspólnej uprawy, jak również wszyscy ci, którym wydawało się, że wnieśli ziemi do spółdzielni, zważnia od obowiązku uczestniczenia w pracach zespołowych.

Na skutki tej decyzji nie trzeba było długo czekać. Wkrótce o przyjęcie do spółdzielni poprosił szereg gospodarzy indywidualnych. Z czasem zrozumiał, że jeszcze ubiegłego roku było ich 14. Ale jest to jedyny rodzaj zwierząt hodowlanych, co do których w Inwałdzie nie ma tendencji wzrostu. Wypiera je bardziej ekonomiczny traktor i kupiony ostatnio ciężarówko samochod. Konie pozostało 9, jest ich w sam raz tyle, ile potrzeba dla uzupełnienia pracy traktora w spółdzielni.

Idąc z obiekcją gospodarskiego do biura spółdzielni, nie zobaczysz spółdzielczego sadu. Pozostał trochę z boku w osobnym kompleksie. Za to nawet bez większego rozglądania się trafisz na nową szklarnię, cieplarnię i już przygotowane do produkcji okna inspektowe.

Czego tam nie ma w owej cieplarni! Jest przede wszystkim Eugeniusz Lewandowski — ogrodnik spółdzielni. Ale poza nim są tam prymulki wielokolorowe, asparagus, bratki, paprotki i inne kwiaty o nazwach nietłachych do zapamiętania.

— Ponad 200.000 zł obrotu dał w roku 1954 ogród warzywny, okna inspektowe i cieplarnia — powie Lewandowski. — Na czym będzie pewno 80.000 zł dochodu. W 1953 roku cały ogród nie przekroczył 80.000 zł. Ale wtedy nie mieliśmy jeszcze przeprowadzonego wodociągu do ogrodu, a trudno było natarczyć z noszeniem wody w wiadrach do 6-hektarowego ogrodu...

I jeszcze raz przyjdzie ci na myśl: to jest naprawdę

z rozmachem spółdzielnia!

A na upewnienie się czy masz rację, wstąpić chyba do biura spółdzielni. Zastaniesz tam księgowego Józefa Smolenia i agronoma Solaka z POM Kleczka Dolna. Przygotowują plany, dyskutują nad sprawami gospodarczymi i inwestycjami w spółdzielni na rok 1955.

Od nich dowiesz się jeszcze, że stawiają tu na własnych fachowców. Tak, szkoła spółdzielczych swoich ludzi. Młody Smoleń, syn członka spółdzielni, poszedł na naukę do technikum ogrodniczego w Białej, Adam Kowalczyk do technikum rolniczo-hodowlanego w Czernichowie. Młodzi powrócą po studiach do swej spółdzielni. Jest tu dla nich jeszcze niemało roboty.

Również i przewodniczący spółdzielni Stanisław Drapa nie myśli ustępować młodym. I on się uczy. Przebywa na kursie w Ursynowie.

Cóż tu dodawać od siebie? Chyba nie potrzeba komentować. Spółdzielnia nie tylko z rozmachem, ale i z bogatą perspektywą!

TADEUSZ LESNIAK
ZBIGNIEW GUZOWSKI

Określenie naprawdę zasłużone

...posiadamy jeszcze poważne rezerwy, których ujawnienie przez zwiększoną aktywność całej załogi dołoży poważne efekty. Posiadamy wysokie stany ponadnormalne zapasów magazynowych, dopuszczamy do marnotrawstwa materiałów...”

Ten wyjątek z artykułu zamieszczonego w gazecie zakładowej był dla załogi Zakładów Azotowych im. Dzierżyńskiego w Tarnowie sygnałem do rozpoczęcia starannie przygotowanej ofensywy, ofensywy w celu uzyskania jak najlepszych wyników ekonomicznych w dziedzinie obniżki kosztów własnych produkcji.

Gdyby zapali i wysłtek załogi, całą uparcie prowadzoną walkę o wykonywanie zadań planowych przedstawił przy pomocy wykresu, wykreślił by trzeba linie nieustannie się wznoszącą ku górze. Systematycznie przekraczane w ostatnich miesiącach ub. r. plany produkcyjne doprowadziły do pamiętnego dla załogi dnia w pierwszej połowie grudnia, kiedy to po raz pierwszy od kilku lat wykonała ona plan roczny przed terminem. Blisko 700 tonn salitratu wyprodukowanego ponad plan w okresie między wrześniem a listopadem, o przeszło milion zł przekroczonego w III kwartale plan obniżki kosztów własnych, o 20 proc. zmniejszonego kosztu produkcji pary... — oto nieliczne z wielu sukcesów załogi.

Sukcesy te nie tylko nie spowodowały czestego w takich wypadkach samouspokojenia, lecz przeciwnie — stały się bodźcem do nowych wysiłków, nowych poszukiwań. Nauczający patrzeć uważnie i krytycznie na całokształt gospodarki zakładowej.

— Zdawaliśmy sobie sprawę — mówił dyrektor, tow. T. Ratajski — że w zakładzie istnieją poważne, a niewykorzystane w wielu wypadkach rezerwy. Ze mamy słabe punkty, których usunięcie pozwoliłoby na uzyskanie nowych, wysokich oszczędności. Jednym z tych słabych punktów była sprawa często niewłaściwie prowadzonej gospodarki materiałowej.

Problem uzyskania tych oszczędności, dalszego usprawniania organizacji pracy nie był w zasadzie problemem nowym. Publiczną było tajemnicą, że np. zapasy materiałowe przekraczają o 80 proc. przewidziane normatywy, że duża ilość materiałowych zapasów gospodarczo nieuzasadnionych pociąga za sobą znacznie wyższe oprocentowanie przez bank kredytujący zapasy, że fałszywie pojęta przenośność, by mieć wszystkiego więcej („na wszelki wypadek, bo nuż się przyda”), pociągała za sobą marnotrawstwo wielu cennych materiałów pomocniczych.

— Robiliśmy wprawdzie próby zmiany tego stanu rzeczy — ciągnął dalej tow. Ratajski —

— Dlatego też przystępując do porządkowania magazynów przeprowadzamy równocześnie dokładną analizę naszych planów zaopatrzenia, wycofujemy zamówienia, a tym samym zatrzymujemy tamte, niepotrzebnie otwarte drzwi. Dla ilustracji może posłużyć fakt, że jeden tylko wydział budowy aparatury chemicznej zgłosił działowi zaopatrzenia anulowanie zamówień na 1507 tys. zł!

— Najciekawsze zatem powinno być, w jaki sposób uzyskujecie te sukcesy. Nie jeszcze o tym nie wspomnieliście...

Charakterystyczny motyw muzyczny (który wcale nie przeszkadzał w rozmowie, a dobiegający nas od pewnego czasu) urwał się nagle i z głośnika popłynął dźwięczny głos spikerki zakładowego radiowęzła.

...towarzysz ten opowie, w jaki sposób wydział gazowy pracuje nad usprawnieniem swej gospodarki materiałowej...

„W efekcie pracy zespołu wydziałowego i trójki kontrolnej — słuchaliśmy dalej — załoga naszego wydziału odprowadziła do magazynu m. in. 32 kg sznura azbestowego, który nie był ujęty w kartotece materiałowej, 2 tonnienku manganu...”

— Ta audycja może być wstępem odpowiedzi na wasze pytanie — uśmiechnął się sekretarz.

I znów sekretarz przystąpił do bliższych wyjaśnień.

Akcją polepszenia gospodarki materiałowej kieruje zespół zakładowy, któremu podlegają zespoły wydziałowe. W skład zespołów oraz ich organów — operatywnych „trójek kontrolnych” wchodzi aktywny partyjny, związkowy, młodzieżowy i przedstawiciel administracji. Tak wygląda „drabinka” organizacyjna.

Po niej to właśnie — po tej drabince schodził kał załóżki poszczególnych wydziałów wiedza o problemach ekonomicznych zakładu, o możliwościach oszczędzania, o sposobach obniżania kosztów produkcji wydziału.

Gdyż zespołów i trójek bada i kontroluje gospodarkę materiałową wydział, kieruje działalnością członków załogi, polegającą m. in. na wyszukiwaniu spowodowanych przez nią niedociągnięć i braków.

— Jako inny przykład, co potrafi zdziałać ich dobra praca — ilustrują opowiadanie towarzysze — możemy podać, że doprowadzono do magazynów względnie przekazano na składowisko 20 tonn cennego złomu samotowego, 10 tonn żelaznego, 10 m sześci. odpadków drzewa...

— No, pięknie, ale skąd się tyle tego wzięło?

— O, choćby z audycji wynika, że oddano do magazynów materiał spoza kartoteki...

— To właśnie jest naprawdę dawnego marnotrawstwa wynikiem z lekkomyślnego pobierania materiałów „na zapas”, materiał, który później poniewierzał się i niszczył. Nasza akcja zmierza do tego, żeby nie tylko naprawić niedbalstwo, ale przede wszystkim przyzwyczaić ludzi do systematycznej oszczędności, do walki z marnotrawstwem, które podraża koszty produkcji. Między innymi pomagamy do tego i audycje radiowe. Co dzień inny wydział przygotowuje audycję, przy czym nie wolno mu „bijać w obłokach”. Musi w niej w sposób konkretny przedstawić swoje osiągnięcia z zakresu gospodarki materiałowej, podać ciekawe formy pracy „trójek”...

W ten sposób audycja — czynnik propagandowy, jest równocześnie czynnikiem kontrolnym. Dodajmy do tego plany, artykuły i informacje w gazetkach ścienne, stale informowane załogi o przebiegu akcji, nauczanie podstawowych zagadnień ekonomicznych (wydajemy nawet skrypt na ten temat) — a wraz z pracą aktywną będziemy mieli środki, przy pomocy których wytworzymy atmosferę walki z marnotrawstwem, przygotujemy załogę do przejścia od akcji do systematycznego oszczędzania.

— Warto by może dodać o jeszcze jednej kampanii, jaką prowadzimy, by obniżyć koszty produkcji — dodaje I sekretarz KZ, tow. Targosz. — Na wydziale amoniaku pracuje specjalna komisja, której zadaniem jest podpatrzenie metod pracy najlepszych aparatowców, takich, jak np. Zorek, Fundakowski, Kuchański, Lasota, którzy znani są z osiągnięcia najwyższej wydajności. Później przekazujemy ich metody pracy innym aparatowcom nie tylko w tym wydziale... Ale — dodaje — to ważne zagadnienie. I ciekawe. Warto o nim porozmawiać osobno.

*

Wniosek jest tylko jeden: uzyskiwanie sukcesów zależy od udziału całej załogi w walce o racjonalną gospodarkę zakładu, od świadomości, od znajomości zagadnień ekonomicznych przez załogę. Wtedy określenie „gospodarka zakładu” — jest rzeczywiście uzasadnione.

M—k

